



tekst

MONIKA ŁACKA

redaktor wydania

Jaki był mijający rok dla naszej diecezji? Odpowiedź na to pytanie staramy się przedstawić w kronice fotoreporterów (s. III) oraz w podsumowaniu inwestycyjnych sukcesów i porażek (s. VI-VII). Nie płaczymy już więc nad straconymi szansami, lecz starajmy się w pełni wykorzystać ogromne możliwości rozwoju, by dobro i świętość promieniowała z Krakowa (i z Centrum JPPII) na całą Polskę. A w cichą i świętą wigilijną noc, łamiąc się opłatkiem, pomyślmy ciepło o tych, którzy spieszą innym na ratunek, dzieląc się swoim życiem (s. IV).

*Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna
(List do Hebrajczyków)*

Narodzenie Jezusa Chrystusa w Betlejem to wielki akt Bożej miłości do każdego człowieka. W święta Bożego Narodzenia obchodzimy uroczyste pamiątkę tego wydarzenia. Niech w tym czasie Wasze serca wypełni radosna prawda: Bóg nas kocha. On, w swoim Jednorodzonym Synu, naszym Zbawicielu, chce być blisko każdego i każdej z Was, chce połączyć ludzi, w rodzinach i społeczeństwach, potęgą swej miłości i ukazać drogę ku szczęściu i światłu! Tylko Jego słowa nie zwodzą i nie rozczarowują!

Za pośrednictwem „Gościa Niedzielnego” życzę obfitości Bożych łask na każdy dzień. Niech Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel narodzony w Betlejem, błogosławi wszystkim Diecezjanom na nowy 2010 rok

† Stanisław Dziwisz

Stanisław kardynał Dziwisz,
METROPOLITA KRAKOWSKI

Życzenia księdza kardynała Bóg się rodzi!



ARCHIWUM OO. KAPLICYJNYCH

Nowo narodzony Syn Boży chce być blisko każdego z nas

Za górami, za lasami...



MARCIN ZWIERNICZYK

ZACZAROWANY ZATOR. Królowa Śniegu zaprasza na magiczną podróż do świata baśni

W pięknej, zatorskiej krainie, zwanej Parkiem św. Mikołaja, każdy z nas – i ten duży, i ten mały – może przenieść się w zaczarowany i pełen blasku świat baśni. Tylko tam na własne oczy zobaczymy chatkę z piernika, spotkamy się z Królową Śnieżką, ogrzejemy ciepłym uśmiechem Dziewczynkę z Zapałkami i przypomnimy sobie historię Kota w Butach. Tego, czym się różni baśń od bajki i legendy, dowiemy na specjalnych warsztatach dla dzieci, podczas których jest też czas na własnoręczne wykonanie choinkowej bombki. Podążając bajkowym szlakiem, przy dźwięku kolęd, trafiamy wprost do bożonarodzeniowej stajenki, przy której na najmłodszych czeka niespodzianka – żywy osiołek, owieczki i najprawdziwsze renifery: Rudolf i Kometka.

Dama zostanie w Krakowie

OBRAZ LEONARDA. Na czas remontu Muzeum Czartoryskich obraz Leonarda da Vinci „Dama z gronostajem” pozostanie jednak w Krakowie. Fundacja Książąt Czartoryskich rozważyła poprzednio pomysł, aby cenny obraz – po powrocie z wystawy w Budapeszcie – był do 2011 roku eksponowany na Zamku Królewskim w Warszawie.

Teraz te plany uległy modyfikacji. Malowidło będzie eksponowane w Warszawie jedynie przez trzy miesiące – od kwietnia do czerwca 2010 r., wraz z „Krajobrazem z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta. Potem zaś, do końca remontu Muzeum Czartoryskich, będzie je można oglądać w galerii odnowionych Sukiennic. **bg**

Barokowa historia Jakuba



Bezennymi gobelinami zajmą się teraz konserwatorzy z przykatedralnej pracowni

WAWEL. W katedrze wymienione zostały trzy gobeliny prezentowane w głównej nawie, przed konfesją św. Stanisława. Obecnie będzie można tam podziwiać wydobyte ze skarbca bezcenne, XVII-wieczne tkaniny, wykonane w Brukseli, w pracowni Jakuba van Zeunena, przedstawiające historię biblijnego Jakuba, czyli: Ezawa sprzedającego pierworództwo Jakubowi, Jakuba opuszczającego dom rodzinny oraz sen Jakuba. Cała historia została przedstawiona w 8 obrazach, tkanych z wełny,

jedwabiu, nici złotych i srebrnych. Do katedry wawelskiej gobeliny trafiły na przełomie XVII i XVIII w., na mocy testamentu biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego, i aż do wybuchu II wojny światowej towarzyszyły ważnym uroczystościom w siedzibie królów. Podczas wojny wszystkie zostały zrabowane przez Niemców. Wtedy też zaginęły pierwszy z obrazów pt. „Sługa Abrahama spotyka Rebeke u studni”. Pozostałych 7 powróciło na Wawel w 1948 r. **mł**

Na wawelskim wzgórze

ZAPROSZENIE. Zachęcamy do uczestnictwa w liturgii Bożego Narodzenia, którą w katedrze wawelskiej rozpocznie uroczysta Msza Pastorska pod przewodnictwem ks. kard. S. Dziwisza (24 grudnia, godz. 24). W pierwszy dzień świąt metropolita krakowski

odprawi tam również Mszę św. z błogosławieństwem dla miasta (godz. 10). W święto św. Szczepana Mszy św. o godz. 10 przewodniczyć będzie ks. bp Jan Szkodoń. 27 grudnia, w święto Świętej Rodziny, zapraszamy na Mszę św. z udziałem oazy rodzin archidiecezji krakowskiej.

Święta po hiszpańsku

KRAKÓW. Jak obchodzą Boże Narodzenie mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego? W niektórych regionach świętowanie zaczyna się już 16 grudnia ceremonią, zwaną posadą (kwatery) lub noveną. Na ulicach pojawiają się wtedy korowody wędrowców, wśród których najważniejsi są brzemienista Maryja i św. Józef. Przez dziewięć kolejnych dni pukają do domów w poszukiwaniu schronienia. U rodziny, która ich ugości, lub na rynku miasta następuje punkt kulminacyjny ceremonii: rozbijanie piñaty, czyli wielkiej kolorowej kuli (symbolizującej szatana), uzbrojonej w siedem kolców (grzechy główne) i wypełnionej słodyczami. Jej zniszczenie oznacza symboliczne pokonanie



Trzej Królowie oddali pokłon hiszpańsko-krakowskiej Świętej Rodzinie

zła. Zwyczaj ten przybliżyli krakowianom Hiszpanie mieszkający w Grodzie Kraka oraz oo. franciszkanie. **mł**

Wędrujące światło

ŁYSA POLANA–KRAKÓW–LUDŹMIERZ. Zgodnie z wieloletnią tradycją, Betlejemskie Świątełko Pokoju dotarło do Polski. Na Polanie Głodówka, tuż przy przejściu granicznym na Łysej Polanie, polskim harcerzom przekazali je słowaccy skauci. Tym samym światło rozpoczęło wędrowkę po naszym kraju, rozświetlając m.in. tatrzańskie schroniska w Roztoce, Morskim Oku, Dolinie Pięciu Stawów, na Kasprowym Wierchu, Starzych Wierchach oraz na Turbaczu. Następnie, po uroczystym apelu na krakowskim Małym Rynku oraz Mszy św. w bazylice Mariackiej, światło zostało przekazane Chorągwi Krakowskiej ZHP. W czwartek 17 grudnia symbol betlejemskiego pokoju dotarł do ludźmierskiego sanktuarium MB Królowej Podhala, gdzie zaprezentowana została również nowa iluminacja szopki na ołtarzu polowym i w Ogrodzie Różańcowym.

Tegorocznym hasłem Betlejemskiego Świątła Pokoju są słowa: „Wszyscy rodzimy się do służby”. Zgodnie z zasadą skautowej sztafety, polscy harcerze przekazali Betlejemskie Świątło Pokoju skautom z Białorusi, Litwy, Ukrainy i Rosji. **mł**



Betlejemskie Świątełko Pokoju dociera wszędzie tam, gdzie są ludzie spragnieni ciepła, miłości, pokoju i pomocy

Kraków 2009 r. w obiektywie „Gościa”

19 STYCZNIA. Dzięki wsparciu wielu hojnych darczyńców, po roku intensywnych prac budowlanych, w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu doc. Mikołaj Spodaryk otworzył drugi w Polsce oddział leczenia żywnieniowego.

Dzięki niemu mali pacjenci z południowej części kraju, którzy z różnych powodów nie mogą odżywiać się w naturalny sposób (i codziennie ocierają się o śmierć), nie muszą już jeździć do warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka.



MARCIN ZONIERCZYK

3 MARCA. W krakowskiej kurii podpisano umowę o stworzeniu Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II. Instytut, którego zadaniem jest gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie pamiątek po Karolu Wojtyła, materiałów audiowizualnych, fotograficznych i dzieł sztuki związanych z życiem i działalnością Jana Pawła II, a także organizacja prac naukowo-badawczych, konferencji oraz przedsięwzięć kulturalnych, popularyzujących dzieło Papieża Polaka, jest inicjatywą województwa małopolskiego, gminy Kraków i Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



KS. IRENEUSZ OKARMUS

2 KWIECIEŃ. Krakowska Kuria Metropolitalna udowodniła, że nie boi się nowoczesności, bowiem w internetowej sieci, w 4. rocznicę śmierci Jana Pawła II, rozpoczął życie katolicki społecznościowy portal www.franciszka.pl. Twórcy portalu za pomocą nowoczesnych środków przekazu postanowili dotrzeć z treścią Ewangelii do serc i umysłów młodych ludzi.

6 KWIECIEŃ, 16 PAŹDZIERNIKA. Archidiecezja krakowska



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

stała się jedynym właścicielem domu rodzinnego Jana Pawła II znajdującego się w Wadowicach przy ul. Kościelnej 7. Fundacja Ryszarda Krauzego podarowała bowiem archidiecezji swój ostatni udział w budynku obecnego muzeum. Z kolei w rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, kard. S. Dziwisz oraz minister kultury B. Zdrojewski podpisali list intencyjny w sprawie rozbudowy rodzinnego domu Jana Pawła II i powstania w nim nowoczesnego muzeum.

6 MAJA, 17 WRZEŚNIA. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych metod budowlanych ruszyła budowa Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Pierwszym etapem prac było wywiercenie dwudziestopięciometrowych otworów, o średnicy 1,65 m, w które wiano beton. We wrześniu zakończono wylanie płyt nośnych pod trzy budynki Centrum: kościół, Instytut Jana Pawła i Centrum Wolontariatu. Mają być one gotowe w październiku 2010 r. W płytę, na której stanie świątynia, wtopiono kamienie



KAROL ZIELIŃSKI

przyniesione przez młodzież w 2006 r. na krakowskie spotkanie z Benedyktem XVI.

19 CZERWCA. Papież Benedykt XVI przekształcił Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie w Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Dekret w tej sprawie podpisał 19 czerwca ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Celem tego najmłodszego krakowskiego uniwersytetu jest budowa żywego pomnika swego patrona.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

6–8 WRZEŚNIA. Kilkuset duchownych i świeckich przedstawicieli chrześcijaństwa, judaizmu, islamu, buddyzmu, hinduizmu oraz innych religii modliło się o pokój w trakcie krakowskiego kongresu „Ludzie i religie”. Pokazali tym samym światu, że razem można stworzyć „piękną symfonię ludzkiego ducha, ludzkich umysłów i serc”. Kongres zakończył się uroczystym Apelem o pokój, ogłoszonym na krakowskim Rynku Głównym.



KAROL ZIELIŃSKI

1–4 PAŹDZIERNIKA. W Krakowie i okolicach odbywały się ogólnopolskie obchody 800-lecia zatwierdzenia reguły św. Franciszka. Na ulicach Grodu Kraka pojawiło się wielu duchowych synów Biedaczyny z Asyżu, którzy przybliżali ludziom duchowość św. Franciszka. Wyjściem do ludzi z radosną nowiną o miłującym Bogu była także premiera oratorium o życiu i śmierci św. Franciszka, zatytułowanego „Transitus”, autorstwa Beaty i Joachima Menclów.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Świąteczna pomoc górską

Droga do nieba

Ratownicy TOPR i GOPR śpieszą z pomocą nawet w święta Bożego Narodzenia i sylwestra. Czasem zamiast dzielić się opłatkiem, dzielą się z innymi swoim życiem.

30 grudnia 2001 r. Marek „Maja” Łabunowicz, razem z kolegą Bartkiem Olszańskim zginęli podczas akcji ratunkowej. Zasypani zostali przez lawinę pod Szpiglasową Przełęczą. Zmierzali na miejsce wypadku, gdzie inna lawina zabiła już wcześniej dwoje turystów.

Maria Ramska, prezes Związku Podhalan w Miętustwie, do dziś ma w pamięci tragiczne, świąteczno-noworoczne chwile z 2001 r. W specjalnym zeszytce przechowuje wycinki z gazet.

Marek prowadził zajęcia muzyczne z młodzieżą. Swą muzyką, jak opłatkiem, podzielił się z wieloma uczniami rozsianymi po wsiach i przysiółkach Podhala. To oni wygrywają jego chwałę na góralskich strunach – mówi Maria Ramska, nauczycielka w szkole podstawowej w Cichem.

Ratownik jak Chrystus

– Ich śmierć zawiera w sobie trzy najważniejsze cechy śmierci Chrystusa – wolność, bezinteresowność i zbawienie. Wolność, bo poszli tam z własnej, nieprzymuszonej woli; bezinteresowność, bo nie znali tych turystów, którzy potrzebowali pomocy; zbawienie, bo zginęli, idąc na ratunek – mówi ks. kard. Franciszek Macharski na pogrzebie ratowników

w kościele na Pęksowym Brzyzku. Marek „Maja” Łabunowicz ostatni raz podzielił się opłatkiem ze swoją żoną i trzyletnią wówczas córeczką podczas świąt w 2001 r.

W ratowniczym pogotowiu dyżury trwają przez cały rok. Jeśli coś wydarzy się w święta, to trzeba spieszyc z pomocą.

– Turyści wybierają się w Wigilię na narty, a w pierwszy i drugi dzień świąt na górskie spacer – mówi Adam Marasek, ratownik TOPR, który święta spędzał już w różnych schroniskach: nad Morskim Okiem, na Hali Gąsienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów. – Kierownictwo schronisk pielęgnuje bardzo piękny zwyczaj zapraszania ratowników TOPR do wspólnej wieszery wigilijnej, a w święta na obiad – opowiada Adam Marasek.

Blżej nieba czy ziemi?

Ratownik TOPR przypomina wypadki, które zdarzyły się podczas jego dyżurów świątecznych. 26 grudnia 2002 r. podczas zejścia z Rysów po stromych zalodzonych śniegach poślizgnął się turysta. Złamał nogę, był poobijany. – Można postawić pytanie, czy w drugi dzień świąt trzeba iść akurat na tak wysoki i niebezpieczny szczyt, jakim są Rysy? – mówi A. Marasek. – Pewnie ten turysta chciał być



Ratowników TOPR i Grupy Podhalańskiej GOPR można spotkać na bożonarodzeniowych Pasterkach w górach. Na zdjęciu: ubiegłoroczna Pasterka na polanie Brożek pod Turbaczem w Górcach

w święta bliżej nieba. Ja jednak zdecydowanie bardziej polecam spacer bliżej ziemi – uśmiecha się Marasek.

Mariusz Zaród, naczelnik Grupy Podhalańskiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, wspomina dyżur świąteczny na Turbaczu.

– Poszukiwaliśmy turysty z Bydgoszczy, który nie wrócił na czas do schroniska. Dysponowaliśmy dwoma skuterami i turami. Jeden z naszych kolegów podczas zjazdu na nartach z dużą prędkością został uderzony w twarz zlodzoną gałęzią. Jego gogle rozleciały się. Było bardzo mroźno, stąd krew nie wpływała z miejsca, gdzie została rozcięta twarz – opowiada ratownik.

Poszukiwania przerwano. Następnego dnia turysta zadzwonił do schroniska i powiedział, że wszedł do pociągu i odjechał do domu.

– Ludzie nie zdają sobie sprawy, że kiedy wyruszamy im na ratunek w tak trudnych warunkach, sami też narażamy swoje życie. Wtedy wystarczyłby jeden telefon we właściwym czasie, by przesądzić sprawę – mówi Mariusz Zaród.

Kolęda w dyżurce

Adama Maraska można niemal co roku spotkać na Pasterce w sanktuarium Matki Bożej Jaworzyńskiej na Wiktorówkach, gdzie duszpasterzują ojcowie dominikanie. Ratownicy modlą się w także w Wigilię Bożego Narodzenia w kościółku w Dolinie Chochołowskiej i w kaplicy na Jaszczurówce oraz w wielu innych miejscach. – Zdarza się, że w czasie wędrowki na Pasterkę służymy pielgrzymom swoją pomocą, bo na przykład ktoś poślizgnął się, upadł, skrzył nogę – mówi A. Marasek.

Piotr Rayski-Pawlik, ratownik GOPR i wydawca dziennika internetowego foto.podhale.pl, cieszy się, że gdy co roku ksiądz idzie po kolędzie, to wstępuje do dyżurki GOPR na Długiej Polanie w Nowym Targu.

– Kiedyś kapłan zupełnie mnie zaskoczył. Nie wiedziałem, że trwa właśnie wizyta duszpasterska w okolicznych domach. Z radością przyjąłem księdza, który pobłogosławił nam dyżurkę na kolejny rok – mówi P. Rayski-Pawlik i uśmiecha się, bo w okresie świąteczno-noworocznym dyżurki wyznacza się przede wszystkim kawalerom.

Jan Głabiński

■ R E K L A M A ■

problemy z płodnością

NaProTECHNOLOGY®

opiera się na The Creighton Model FertilityCare™ System

ecolife
PORADNIE NaPro

www.ProblemyzPlodnoscia.pl, tel.: 012 263 60 76, tel. kom.: 510 090 696

Przy **Plantach**

felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedzielny.pl

O. Adam wiedział!

W wypowiedziach dla mediów konserwator sztuki Marcin Ciba, który odnalazł u dominikanów XVI-wieczne chorągwie kanonizacyjne św. Jacka, wyraził przypuszczenie, że opiekujący się klasztornym magazynem o. Adam Studziński mógł nie wiedzieć, jakie skarby się tam znajdują. Jestem przekonany, że zmarły w ub. roku w wieku 97 lat legendarny o. Adam, kapelan spod Monte Cassino, generał brygady Wojska Polskiego, doskonale wiedział, co ma pod ręką. Był dyplomowanym konserwatorem zabytków i przez wiele lat prowadził prace remontowe i konserwatorskie na terenie klasztoru. Poznał wszystkie jego zakamarki i dokonał wielu ciekawych odkryć. Zgromadził m.in. 80 zabytkowych ornatów, naczynia liturgiczne, ołtarz polowy z czasów Zygmunta III, klęcznik króla Jana III. W trakcie kilku rozmów ze mną wspomniał, że chciałby to wszystko pokazać w zaplanowanym przez siebie muzeum klasztornym. Ponieważ przez jego ręce w ciągu kilkudziesięciu lat obecności przy ul. Stolarskiej przeszło dosłownie wszystko, co znajdowało się w klasztorze, wiedział więc na pewno także o chorągwiach kanonizacyjnych, które zwinięte w rulon czekały na lepsze czasy, gdy powstanie wymarzone przez niego muzeum. Szkoda, że tego nie doczekał. ■

Pomysł budowy nowego panteonu narodowego w Krakowie nie został odłożony do lamusa.

Gdy prace nad zaplanowaną z wielkim rozmachem rozbudową krypty zasłużonych na Skałce spełzły na niczym, zaczęto się zastanawiać nad lokalizacją nowego miejsca, gdzie składano by prochy wielkich Polaków. Jednym z takich miejsc mogłyby być podziemia pod kościołem św. Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej. Ta pojezuicka XVII-wieczna świątynia i tak pełni rolę panteonu, gdyż w jednej z jej 20 krypt spoczywa trumna ze szczątkami słynnego kaznodziei ks. Piotra Skargi. Władze kościelne zyczliwie odnoszą się do tego pomysłu. Nie wiadomo jednak czy warunki techniczne panujące w podziemiach pozwolą na taką formę ich użytkowania. Na razie podziemia mają być dokładnie przebadane przez specjalistów z AGH.

Kto spocznie obok ks. Piotra Skargi?

Tajemnice jezuickich krypt



Czy w kryptach pod kościołem Świętych Piotra i Pawła spoczną obok ks. Piotra Skargi także inni zasłużeni Polacy?

W sprawę zaangażowani są zarówno przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności (która brała udział w Fundacji Panteon Narodowy na Skałce), jak i Kościoła, władz miejskich i wojewódzkich oraz krakowskich uczelni wyższych. Dopóki jednak podziemia przy Grodzkiej nie zostaną dokładnie zbadane, nie można podjąć konkretnej decyzji lokalizacyjnej.

Badania podziemi kościoła przy ul. Grodzkiej mogą przynieść wiele ciekawych odkryć. Piotr Hapanowicz, znany badacz przeszłości Krakowa, przypomniał niedawno, że na dole jednego z nieużytych wejść na górę kościoła zamurowano w XIX w. marmurowy sarkofag przeniesiony z kościoła św. Michała. Może przy okazji badań uda się sprawdzić tę informację.

Bogdan Gancarz

Z ziemi włoskiej do Polski

Aniołowie schodzą z nieba...

Choć mieszkańcy Grodu Kraka chętnie mienią się mistrzami szopkarskiej tradycji, to warto również przyznać ten zaszczytny tytuł kolegom po fachu z Półwyspu Apenińskiego.

Włosi przekazują swoje szopkarskie zwyczaje z pokolenia na pokolenie. Ich dzieła, zwane „il presepe Natale”, zachwycają pomysłowością i wielkością (w niektórych domach szopka zajmuje sporą część pokoju). Dla misternie wykonanych postaci tłem są zawsze regionalne pejzaże.

Można się o tym przekonać bez wyjeżdżania do Italii. Podczas świątecznego spaceru szlakiem najpiękniejszych krakowskich szoppek wystarczy zajrzeć do galerii

Włoskiego Instytutu Kultury przy Grodzkiej 49. Można tam zobaczyć serię czarno-białych zdjęć przedstawiających naturalnej wielkości szopki ceramiczne z 1550 r. (pochodzące z dziewięciu świętych wzgórz Piemontu i Lombardii), niewielką figurką wieśniaka z XVII lub XVIII w., przypisywaną znanemu twórcy szopek neapolitańskich Matteo Bottiglieremu, a także współczesne, sycylijskie rzeźby polichromatyczne

oraz malowniczy krajobraz miasteczka Fontanarosa, gdzie aniołowie zstępują z nieba, by powitać nowo narodzone Dzieciątko. W tę cichą i świętą noc Chrystus rodzi się bowiem w każdym miejscu na ziemi, zarówno w Piemontcie, Sycylii, jak i w sercu starego Krakowa...

Wystawa będzie czynna do 15 stycznia 2010 r., od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16, a w soboty od godz. 10 do 13. **mf**

Włoskie szopkarskie dzieła często są rzeźbione i wypalane w glinie



Życzenia nie tylko pobożne



ARCHIWUM CENTRUM JP II

KONIEC ROKU.
Grudniowy
czas sprzyja
dokonywaniu
**podsumowań
i bilansów
sukcesów
i porażek**, a także
kreśleniu wizji
przyszłości.

tekst

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscnieдельник.pl

Patrząc na to, co przyniósł miniony rok w stolicy Małopolski, chciałbym sformułować trzy subiektywne życzenia dla miasta i jego mieszkańców. Ale najpierw kilka faktów.

Euro 2012 nie dla Krakowa

Jako kibic po cichu liczyłem na to, że w naszym mieście odbędą się mecze piłkarskich

mistrzostw Europy w 2012 roku. Wszystko zdawało się iść w dobrym kierunku. W pierwszych miesiącach 2009 r. nasze miasto było typowane jako pewniak do finałowej czwórki. W rankingach Kraków wypadł najlepiej z polskich miast, kandydujących do organizacji meczów Euro 2012. Wysoko ocenione zostały baza hotelowa, plany inwestycji komunikacyjnych, budowa stadionu. W gazetach pisano o nas

W nadchodzącym roku ukończona zostanie budowa Centrum Wolontariatu, Instytutu Jana Pawła II oraz kościoła dolnego

dobrze. Nawet podawano do publicznej wiadomości, że wysłannicy Michaela Platinięgo (szefa UEFA) wręcz zakochali się w Krakowie. Aż wreszcie przyszedł 13 maja. W samo południe władze UEFA na konferencji w Bukareszcie ogłosiły, że Kraków jednak nie będzie organizował mistrzostw.

– Jak to? – pytało wielu zawiedzionych. – Przecież pominięcie Krakowa, najsłynniejszego miasta

Polski, to niesprawiedliwość – dawali inni. Rozczarowanie było wielkie także w szeregach ludzi bezpośrednio zaangażowanych w przygotowanie miasta do tej imprezy. Wielu dziennikarzom – zebranych 13 maja na konferencji prasowej w pawilonie medialnym na przebudowywanym na Euro stadionie Wisły – na długo utkwi w pamięci Barbara Janik, dyrektor biura organizacji Euro 2012, która rozplakała się zaraz po ogłoszeniu decyzji Michaela Platinięgo. Wypadnięcie Krakowa z gry o Euro 2012 było bolesnym zaskoczeniem.

Gdy emocje opadły, opinia publiczna dowiadywała się stopniowo o różnych niedoróbkach i błędach w projekcie stadionu Wisły, którego budowa – jak się okazało – będzie kosztować nas więcej, niż zakładano. Czy o skreśleniu Krakowa zdecydował ten nienowoczesny i wadliwy projekt stadionu? A może – jak twierdzą niektórzy – były to sprawy natury politycznej?

To, co się wydarzyło, powinno zmienić nastawienie władzy miasta. Każdy projekt musi być dobrze przygotowany, także dokumentacja przedstawiająca Kraków jako kandydata do organizowania wielkich imprez.

Tu dotykamy sfery życzeniowej. Przeszłości się nie zmieni, przyszłość można wygrać. Dlatego trzeba już dziś patrzeć w tej perspektywie.

W 2014 roku w Polsce będzie rozgrywana kolejna wielka impreza sportowa, tym razem o randze mistrzostw świata. O tytuł najlepszej drużyny narodowej walczyć mają siatkarze. Ta dyscyplina sportu jest od wielu lat niezwykle popularna w naszym kraju. A niedawny sukces reprezentacji Polski i wywalczenie mistrzostwa Europy tę popularność ugruntowały.

Gdyby Kraków chciał kandydować do grona miast-organizatorów tej imprezy, musi już teraz uporać się z jednym problemem: brakiem nowoczesnej hali sportowej. Dlatego bardzo dobrze się stało, że radni naszego miasta podjęli w listopadzie tego roku decyzję o budowie nowoczesnego obiektu w Czyżynach z widownią na 15 tys. miejsc. Koszt inwestycji będzie wynosił 400 mln zł.

**Życzenie pierwsze:
By urzędnicy
w przyszłości
już nie płakali
z powodu
porażek Krakowa,
ale porażki
z terazniejszości
potrafili przekuć
w przyszłe
zwycięstwa.**

Komunikacyjne nihil novi

Kraków jest miastem, które musi nadrabiać komunikacyjne zaległości minionych dekad. Po ulicach poruszamy się, stojąc często w wielkich korkach, choć trzeba przyznać, że w ostatnich latach oddano do użytku kilka obiektów, które ułatwiają jazdę samochodem po mieście (rondo Mogiłskie, rondo Grzegórzeckie, estakady nad rondem Polsadu, ulica Wita Stwosza). Mijający rok miał być początkiem kolejnych wielkich inwestycji drogowych, a także decyzji o charakterze strategicznym. Niestety, znów okazało się, że procedury prawne są skutecznym hamulcem, oprócz – oczywiście – braku pieniędzy, co w naszej rzeczywistości bywa powtarzane niemal przez wszystkich decydentów.

Na pierwszy plan krakowskich inwestycji drogowych wysuwa się przebudowa ronda Ofiar Katynia, będącego „bramą wjazdową” na północ miasta, gdzie zbiegają się dwa ważne ciągi komunikacyjne. Jest to – zdaniem fachowców – jedna z najważniejszych inwestycji drogowych Krakowa. Po przebudowie powstanie tam trzyzjazdowa, z estakadą i tunelem. W 2005 r. władze miasta zyskały gwarancję dofinansowania unijnego dla tej inwestycji. Kraków miał dostać ponad 82 mln zł dotacji (prawie 80 proc. szacunkowych kosztów), a rondo miało być gotowe w... 2008 r. Niestety, liczne protesty i odwołania, a także opóźnienia w wydaniu opinii przez Ministerstwo Środowiska spowodowały, że inwestycja jeszcze nie ruszyła. Mijający rok przyniósł rodzaje się w bólach ważne decyzje. W październiku wojewoda

małopolski (wówczas jeszcze Jerzy Miller) wydał ostateczne pozwolenie na przebudowę ronda. Rozstrzygnięto wprawdzie przetarg na realizację, ale nie wiadomo, kto ostatecznie będzie wykonawcą z powodu wniesionych odwołań. Podobno jednak w przyszłym roku rozpoczną się prace.

Z powodu braku funduszy i kłopotów przy opracowaniu dokumentacji poczekamy jednak jeszcze kilka lat na jedną z najważniejszych inwestycji miejskich, czyli domknięcie tzw. trzeciej obwodnicy. Jest, co prawda, szansa na dofinansowanie trzech jej tras (Zwierzynieckiej, Pychowickiej i Łagiewnickiej), ale same procedury związane z dokumentacją są opóźnione.

Inna ważna inwestycja, która daje nadzieję na odkorkowanie miasta, czyli budowa estakad w ciągu ul. Powstańców Wielkopolskich i Nowohuckiej oraz ul. Opolskiej i Bora-Komorowskiego, nie rozpoczęła się w tym roku również z powodu opóźnienia w przygotowaniu dokumentacji.

**Życzenie drugie:
By szybciej
podejmowane
były decyzje
mogące przyczynić
się do rozwiązania
problemów
komunikacyjnych
miasta.**

Wizytówka miasta?

Patrząc na to, co wybudowano w ostatnich latach w Krakowie, można odnieść wrażenie, że największym powstało galerii handlowych (Bonarka City Center, Galeria Krakowska, Galeria Kazimierz, Plaza, Galeria Zakopianka) oraz super- i hipermarketów. Ale przecież nie samym chlebem żyje człowiek... Dlatego powinniśmy ze szczególnym zainteresowaniem odnotować, że w mijającym roku rozpoczęła się w Łagiewnikach budowa Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Wprawdzie oficjalna uroczystość z udziałem władz kościelnych i samorządowych odbyła się 11 października 2008 r., to jednak rzeczywiste prace budowlane ruszyły

6 maja 2009 roku. Tego dnia na terenie tzw. Białych Mórz ekipa budowlana rozpoczęła prace polegające na wbiciu w podłoże pali o średnicy 1 m i wysokości 23 m. W sumie budowniczy umocowali 299 pali, na których w połowie września zakończono wylewanie płyty nośnej pod trzy budynki – kościół, Instytut Jana Pawła II oraz Centrum Wolontariatu. Prace nad budową Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach, pomimo tegorocznego kryzysu, toczą się w błyskawicznym tempie. W tej chwili są już wybudowane dwie kondygnacje Centrum Wolontariatu i Instytutu Jana Pawła II.

Budowę Centrum Jana Pawła II należy widzieć w szerszej perspektywie niż tylko jako upamiętnienie osoby Papieża Polaka, który już niedługo zostanie – jak mamy nadzieję – wyniesiony na ołtarze. To dzieło, które może być w przyszłości jedną z wizytówek Krakowa, odwiedzanego co roku przez ponad 7 mln turystów. W tym roku – według badań ruchu turystycznego w Krakowie, firmowanych przez Małopolską Organizację Turystyczną – do Krakowa przyjechało 73 mln gości, z tego 2,1 mln z zagranicy. I warto zauważyć, że znaczną część stanowili pielgrzymi odwiedzający Łagiewniki. Do samego sanktuarium przybyło w mijającym roku 1,6 mln osób. Jak na razie, przeciętny czas pobytu pielgrzyma w sanktuarium Bożego Miłosierdzia to 3 godziny. Żeby ten czas się wydłużył (wzorem największych sanktuariów europejskich jak Lourdes czy Fatima), potrzebne jest odpowiednie zaplecze. W niedalekiej przyszłości może temu zaradzić Centrum Jana Pawła II, w którym będzie miejsce na nocleg (Dom Pielgrzyma i hotel), modlitwę i wyciszenie. Wtedy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum Jana Pawła II staną się dla naszego miasta wielkim centrum duchowości, którego wartość docenią w pełni dopiero przyszłe pokolenia. ■

**Życzenie trzecie:
By w Krakowie
budowano
jak najwięcej
obiektów ważnych
dla przyszłych
pokoleń.**

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszej Rodziny w Krakowie-Nowym Bieżanowie

Wspólnota żywych i zmarłych

Od początku istnienia parafii Najświętszej Rodziny w Bieżanowie Nowym duszpasterze chcieli, by była ona jedną wielką rodziną, **dającą wsparcie, nie tylko modlitwne, wszystkim tworzącym ją rodzinom.**

Duchowe wsparcie rodzin jest m.in. celem kręgów oazy rodzin (dziś jest ich 10, po 5 rodzin w każdym kręgu), a także wspólnot modlitewnych, w których wielka rzesza ludzi modli się nieustannie w intencji rodzin z parafii. Aby sobie uświadomić, jak wielki jest potencjał tej modlitwy, wystarczy powiedzieć, że do róż Żywego Różańca należy 500 osób, a do tego trzeba doliczyć jeszcze Dziecięce Podwórkowe Koła Różańcowe i wspólnotę Różańca Rodzinnego.

Przez długi czas Stowarzyszenie Kolpinga prowadziło w parafii centrum wsparcia bezrobotnych. W tym momencie ta działalność jest już zawieszona, gdyż ostatnio zainteresowanie nią było niewielkie. 10 lat temu powstała Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowa im. Najświętszej Rodziny, która miała swoją siedzibę w budynkach parafialnych. Parafialny oddział SKOK liczył 1700 członków. Teraz został włączony – za zgodą parafii – do oddziału SKOK Stefczyka. Z myślą o dzieciach z rodzin ubogich i rozbitych powstały i nadal działają dwie parafialne świetlice. To tylko niektóre inicjatywy, choć w tej parafii grup i wspólnot formacyjnych jest dużo więcej.

„Rodzinność” tej parafii jest widoczna w jeszcze jednym wymiarze – tu zmarli mają swe szczególne miejsce w pamięci żyjących, bo świątynia stała się miejscem ich pochówku. W przyszłości podziemia kościoła zostaną w całości zagospodarowane na katakumby, w których znajdzie się miejsce na złożenie około 5 tys.



ZDJEŃCJA KS. IRENEUSZ OKARMIUS



W kaplicy przedpogrzebowej rodzina przez godzinę może modlić się przy swoim bliskim zmarłym. POWYŻEJ: Odkąd parafia otrzymała pozwolenie od kard. Dziwisza, w katakumbach pochowano już proch 30 osób

urn z prochami parafian. Na razie w podziemiach jest zrobiona kaplica przedpogrzebowa.

Odkąd parafia otrzymała od kard. Stanisława Dziwisza stosowne pozwolenie, odprawiono już 30 takich pochówków. Zgodnie z duchem liturgii Kościoła, Msza pogrzebowa sprawowana jest przy ciele zmarłego, a nie przy urnie z prochami. W dniu pogrzebu, na godzinę przed Mszą św. pogrzebową, ciało w trumnie jest przywożone do kaplicy przedpogrzebowej,

czyli pierwszej stacji pogrzebu. Następnie procesja z trumną udaje się do kościoła, gdzie odprawiana jest Msza św. Po niej ciało zmarłego jest odwożone do spopielenia (do Rudy Śląskiej). Na tym kończy się zasadnicza część pogrzebu. Kilka godzin później, ale jeszcze tego samego dnia, rodzina przywozi urnę z prochami do kaplicy i wtedy następuje złożenie urny w krypcie. To odbywa się tylko

ks. io

Zdaniem proboszcza



– Świątynia została wzniesiona w latach 1983–1992 jako wotum dziękczynne za troskę Kościoła

i niestrudzoną walkę Ojca Świętego Jana Pawła II o życie i prawa człowieka, małżeństwa i rodziny. W 1994 r. ks. kard. Franciszek Macharski erygował tu sanktuarium pw. Najświętszej Rodziny. Otoczenie świątyni wymaga jeszcze zagospodarowania, ale ufam, że z każdym rokiem będzie ono coraz piękniejsze. Obecnie przygotowujemy rekolekcyjny dom pielgrzyma, w którym będą 23 pokoje dwu- i trzyosobowe. Chciałbym pilnować tego, aby nie robiło się na tym biznesu, ale aby tutaj mogli się zatrzymać ludzie o „słabszej kieszeni”. Dawny budynek tzw. zaplecza będzie wyremontowany i stanie się domem spotkań rodzinnych z okazji pogrzebu, choć nie tylko. Będzie to tzw. Betania. Środki finansowe na ten cel daje parafialna Wspólnota Fundatorów Katakumb. Gdy wszystko będzie ukończono, to po uroczystym pogrzebie, który jest związany z Mszą w kościele przy trumnie z ciałem zmarłego, rodzina będzie mogła się spotkać w Betanii przy stole.

Ks. prał. Józef Jakubiec

Zapraszamy na Mszę św.

W niedziele: **6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 17.00, 19.00.**

W dni powszednie: **6.30, 7.00, 18.00.**



Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 r. Proboszczem w parafii pw. Najświętszej Rodziny jest od 1982 r., czyli od momentu jej erygowania.